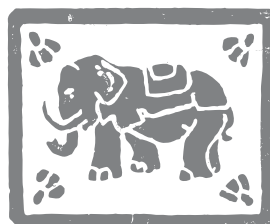


## RECENZJE

Piotr Mazurkiewicz



### PODZIAŁ WEWNĄTRZ CZY MIĘDZY CYWILIZACJAMI

Piotr Kłodkowski, *O pęknięciu wewnątrz cywilizacji. Ideologiczny spór między modernistami a fundamentalistami w islamie i hinduizmie w XX i na początku XXI wieku*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2005, 471 s.

Książka Piotra Kłodkowskiego *O pęknięciu wewnątrz cywilizacji* jest przede wszystkim kontrpropozycją w stosunku do wysuniętego przez Samuela Huntingtona paradygmatu interpretacji współczesnych stosunków międzynarodowych w kategoriach *zderzenia cywilizacji*. Autor wychodzi z założenia, że po upadku systemu sowieckiego nie nastąpił zapowiadany przez Francisa Fukuyamę *koniec historii*, to znaczy koniec wielkich sporów ideologicznych. Oczekiwanie, że rok 1989 wyznaczać będzie początek *tysiącletniego królestwa uniwersalnych praw świata zachodniego* wynika – jego zdaniem – z *braku rzeczywiście krytycznego i analitycznego spojrzenia na świat poza zachodnim postsowieckim limesem* (s. 21). Historia w wielu miejscach świata dopiero wówczas nabrała przyspieszenia. Piotr Kłodkowski nie zgadza się również z przekonaniem, że świat podzielony dychotomicznie zastąpiony został przez świat podzielony na osiem lub dziewięć cywilizacji, nieuchronnie pozostających wobec siebie w konflikcie, o jasno określonych granicach. Pierwszym dyskutowanym problemem jest kwestia jednorodności jakiegokolwiek cywilizacji. Zdaniem Kłodkowskiego, co jest główną tezą jego pracy, użycie terminu cywilizacja w znaczeniu, jakie nadaje mu Huntington, jest zasadne, ale nie uwzględnia fenomenu we-

*wnątrzcivilizacyjnego pęknięcia*, które może pośrednio generować zderzenia między cywilizacjami.

Kłódkowski stawia pytanie o naturę tego wnątrzcivilizacyjnego pęknięcia. Odnosi się ono pośrednio do pytania o czynniki konstytuujące cywilizację. Gdyby głównym czynnikiem była po prostu religia, świat nieustannie byłby polem otwartego konfliktu między cywilizacjami, bowiem podziały religijne mają trwałe charakter. Idea zderzenia cywilizacji – zdaniem autora – miałyby wówczas co najwyżej status samospełniającego się proroctwa. Druga, brana pod uwagę przez Kłódkowskiego odpowiedź głosi, że jest to w istocie *zderzenie oświecenia z barbarzyństwem, dogmatyzmu z pragmatyzmem* (Schmiegelow). Autor rozprawy nie wydaje się zwolennikiem żadnej z tych tez rozpatrywanych oddzielnie, ale dokonuje ich swoistej kompilacji. Religia i kultura są głównymi czynnikami wyznaczającymi cywilizacyjną przynależność, ale zarazem cywilizacje te nie są bytami statycznymi. W ich wnętrzu dokonuje się wewnętrzna praca (w podobnym znaczeniu, jak mówimy o pracy fundamentów budowli architektonicznej); są one areną wewnętrznych sporów ideologicznych, politycznych czy ekonomicznych, powstających także pod wpływem oddziaływania z zewnątrz obcych cywilizacji. Widziane zatem z poziomu stacji satelitarnej cywilizacje wydają się jednorodne, ale już z lotu ptaka okazują się niesłychanie zróżnicowane. Można więc powiedzieć, że to we wnętrzu cywilizacji dokonuje się owo zderzenie oświecenia z barbarzyństwem. Ponieważ i oświecenie, i barbarzyństwo uzyskują, w przekonaniu oponentów, wsparcie z zewnątrz, mamy do czynienia z przeniesieniem konfliktu wnątrzcivilizacyjnego na płaszczyznę międzycivilizacyjną, przy czym wróg zewnętrzny, jeśli głębiej się przyjrzyć temu mechanizmowi, jest jedynie wrogiem zastępczym. Paradygmat zderzenia cywilizacji jest w związku z tym wtórny w stosunku do paradygmatu pęknięcia wewnątrz cywilizacji. W swojej rozprawie autor udowadnia tę tezę na przykładzie procesów zachodzących wewnątrz cywilizacji islamu oraz hinduizmu, i czyni to w sposób przekonujący.

Recenzowana książka ma charakter politologiczny, zasadne jest więc postawienie pytania o koncepcję polityki, która została przyjęta przez autora w punkcie wyjścia. Chodzi przede wszystkim o to, na ile kluczowe w rozumieniu, czym jest polityka, są takie terminy, jak wojna, konflikt, zderzenie, w jakim zaś – pragnienie pokoju, eliminacja przemocy, kompromis, porozumienie, współpraca. Czy zatem autor myśli w kategoriach Hobbesa, Clausewitza i Schmitta, czy raczej w kategoriach Kanta, Arendt czy też Jana Pawła II? Zarówno paradygmat zderzenia cywilizacji, jak i wewnętrznego pęknięcia, zdają się zakładać podstawowy podział świata na swoich i obcych, podział ludzi na przyjaciół, których trzeba chronić i wrogów, których trzeba zniszczyć. W ramach takiej wizji polityki łatwo jest uzasadnić konieczność wiecznego *Kulturkampf*. Powstaje jednak pytanie: czy rzeczywiście obca cywilizacja budzi u autochtonów jedynie niechęć czy wręcz nienawiść? Może to, co obce, co całkowicie inne, ma w sobie także coś pociągającego i skłaniającego do naśladownictwa? Może obok *mysterium tremendum* mamy do czynienia także z *fascinans*, a obok pa-

radygmatu zderzenia – paradygmat atrakcyjności? Czyż żywotność cywilizacji nie jest zależna od stopnia jej otwartości na wpływy z zewnątrz? Czyż cywilizacje zamknięte, zapatrzone jedynie we własną przeszłość, która domaga się restauracji, nie okazały się po prostu śmiertelne?

W polskim dyskursie publicznym na temat akcesji do Unii Europejskiej nasze lokalne pęknięcie charakteryzowano, między innymi, jako dylemat mamuta i papugi (Salij). Symbolowi papugi odpowiada niezbyt atrakcyjny wzorzec asymilacji, zdaniem Kłodkowskiego nie dający nadziei tym, którzy go wybierają. Symbol mamuta zaś charakteryzuje tych spośród naszych rodaków, którzy w imię tradycjonalizmu czy jakiejś lokalnej formy fundamentalizmu, wybierają polski zaścianek. W toku narodowej debaty stwierdzono, że istnieje jednak trzecia opcja, którą można określić mianem integracji. Żywotne kultury nie muszą żywić dogmatycznego lęku wobec tego, co pociąga je w kulturach obcych. Są w stanie dokonać, w pewnych granicach, absorpcji obcych elementów i zintegrować je we własnym systemie kulturowym. Pozytywny przebieg takiego procesu jest możliwy wówczas, gdy w danej społeczności dominuje kooperatywna wizja polityki.

Czy podobny schemat myślenia o polityce można przenieść na poziom globalny? Wydaje się, że zachodnia cywilizacja ma wielką moc przyciągania, gdy chodzi o jej osiągnięcia techniczne. Również niektóre wzorce kulturowe są atrakcyjne dla części niezachodnich społeczeństw. Jest to – jak zauważa Kłodkowski – jeden z powodów wewnątrzcywilizacyjnych napięć, gdyż przez innych członków tych społeczności wpływ ten postrzegany bywa jako destrukcyjny. Ciekawe byłoby prześledzenie, jakie dokładnie idee i wzorce kulturowe pochodzące z zachodniej cywilizacji postrzegane są w cywilizacji islamu i hinduizmu jako atrakcyjne, jakie zaś jako destrukcyjne, oraz sporządzenie czegoś w rodzaju mapy, umożliwiającej identyfikację tych elementów zarówno pod względem ich zawartości treściowej, jak i miejsca pochodzenia. Pobieżny ogląd wydaje się bowiem wskazywać na to, że okres kolonializmu wycisnął odmienne piętno w krajach podległych niegdyś Imperium Brytyjskiemu, których ustroje są dzisiaj bliższe zachodniej demokracji, inny zaś w byłych koloniach francuskich, gdzie na ogół panują obecnie ustroje bardziej autorytarne.

Inna uwaga, jaką można poczynić w kontekście lektury rozprawy Piotra Kłodkowskiego, dotyczy związku między religią a fundamentalizmem. Pomocne byłoby tu odwołanie się do poczynionego przez Erica Voegelina rozróżnienia na religie wewnątrzświatowe (*innerweltliche*), przypisujące boski charakter bytom doczesnego świata, i ponadświatowe (*überweltliche*), odnajdujące boski element w transcendentnej podstawie bytu. Powstaje bowiem pytanie: gdy autor mówi o polityzacji religii, o religijnej pokusie odwołania się do przemocy w sporze o zasady organizacji państwa lub o religijnie motywowanym terroryzmie, czy rzeczywiście wówczas mamy do czynienia z wiarą w Transcendencję, której konsekwencją jest przekonanie, że – używając chrześcijańskiej terminologii – Królestwa Bożego nie da się zbudować na ziemi, czy też jedynie z zabarwioną religijnie ideologią, pozbawioną owego escha-

tologicznego dystansu? Ideologia ta może mieć także, co warto nadmienić, całkowicie świecki charakter. Świecki fundamentalizm, odwołujący się do tych samych potrzeb psychicznych człowieka, co prawdziwa religia, można bowiem doskonale zinterpretować również w kategoriach wewnątrzświatowej religii. Mamy wówczas do czynienia z absolutyzacją (traktowaniem jako wewnątrzświatowy *transcendens*) takich kategorii, jak naród, państwo czy klasa, ale także: rozum, nauka, postęp, technika, czy nawet, jak zauważa Kłodkowski, prawa człowieka. Jeśli więc w tym właśnie sensie autor mówi o iluzji uniwersalizmu, sprzeciwiając się swoistemu manicheizmowi praw człowieka, pogląd taki nie budzi większych wątpliwości. Próby bowiem narzucenia siłą demokracji, czy poszanowania praw człowieka, wydają się pozbawione głębszego sensu (poza sytuacjami, gdy spotykamy się ze zbrodniami przeciwko ludzkości lub sytuacjami określanymi mianem katastrof humanitarnych). Jeśli natomiast wspomniana iluzja byłaby równoważna z opowiedzeniem się autora po stronie relatywizmu i historyczno-kulturowego jedynie ich statusu, to znaczy, że ich propagowanie jest jedynie rodzajem kulturowego imperializmu, teza zaś taka byłaby trudna do zaakceptowania.

Zdaniem kardynała Josepha Ratzingera zasadnicze pęknięcie, jakiego jesteśmy świadkami w zachodniej cywilizacji, a także szerzej: w epoce globalnej, nie przebiega między wyznawcami takiej czy innej religii, ale między fundamentalistycznym laicyzmem a religijną wizją świata. W Europie rozwinęła się kultura, która stoi w absolutnej sprzeczności nie tylko z chrześcijaństwem, ale generalnie z religijnymi i moralnymi tradycjami ludzkości (*Europa Benedykta w kryzysie kultur*, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2005, s. 48). Nie tylko pęknięcia obecne w cywilizacji islamu czy hinduizmu, ale także europejskie wewnątrzcywilizacyjne pęknięcie ma tendencję do promieniowania na skalę globalną. W ocenie Ratzingera, w sensie ścisłym to nie chrześcijaństwo, ale właśnie powstały na podłożu cywilizacji chrześcijańskiej agresywny laicyzm rodzi tak ostrą reakcję odrzucenia w odmiennych kręgach kulturowych. Jest on więc także jednym z głównych źródeł wewnątrz- i międzycywilizacyjnych napięć. Zauważa to również Kłodkowski, cytując fragment książki José Casanovy: *Podczas gdy od konserwatywnych, religijnych osób oczekuje się tolerowania zachowań, które mogą uznawać za moralnie odrażające, takich jak homoseksualizm, liberalni laicy Europejczycy głoszą otwarcie, że europejskie społeczeństwa nie powinny tolerować zachowań religijnych ani zwyczajów, które są moralnie odrażające, bo sprzeczne ze współczesnymi, liberalnymi europejskimi normami. Tym, co sprawia, że nietolerancyjna tyrania laickiej liberalnej większości daje się usprawiedliwić, jest nie tyle demokratyczna zasada rządów większości, ile raczej sekularne teleologiczne założenie, wbudowane w teorię modernizacji, według którego jeden zestaw norm jest reakcyjny, fundamentalistyczny i nienowoczesny, a drugi – postępowy, liberalny i nowoczesny.* (s. 458). Jeśli zatem przytoczonej na początku i odrzuconej przez autora tezy o końcu historii nie interpretować jako ostatecznego zwycięstwa liberalnej ideologii i końca wielkich ideologicznych sporów, ale w sensie

kantowskim, jako koniec powszechnej historii ludzkości, a zatem kres możliwości opisu dziejów wszystkich ludów w ramach jednego teologicznego schematu, to taki koniec czyniłby ludzi bardziej tolerancyjnymi wobec przedstawicieli obcych cywilizacji, a tym samym przysłużyłby się bardziej pokojowym między nimi relacjom. Pogląd zawarty w cytowanym przed chwilą fragmencie Casanovy może jednak być odbierany jako wysoce kontrowersyjny. Wymagałby zatem komentarza dłuższego niż w recenzowanej książce. Można postawić pytanie, czy umieszczenie go niemal na ostatniej stronie rozprawy jest głęboko przemyślane, czy też kluczem właściwym jest tu jedynie chronologia, czyli wzgląd na moment czasowy, w którym ukazał się polski przekład cytowanego tekstu?

Na zakończenie należy jeszcze raz podkreślić, że Piotr Kłodkowski dysponuje dużą wiedzą na temat islamu i hinduizmu, która umożliwia mu wyjście w rozważaniach poza obszar jednej cywilizacji dla poszukiwania podobieństw zachodzących w nich procesów oraz natury istniejących między nimi wpływów i zależności.

